

**Sygn. akt IX Ka 297/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 21 sierpnia 2014 roku***

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Aleksandra Nowicka

Sędziowie SSO Andrzej Walenta

SSO Jarosław Sobierajski (spr.)

Protokolant stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2014 roku

sprawy **A. W. oskarżonego o przestępstwo z art. 35 ust.1 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o ochronie zwierząt**

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego – Fundację (...)w P.

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 8 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 1641/13

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt IX Ka 297/14

## UZASADNIENIE

**A. W.** został oskarżony o to, że:

w dniu 15 marca 2013r. w T. w mieszkaniu przy ul. (...), znęcał się nad szczeniętami psów rasy dobrman należącymi do J. N.w ten sposób, iż wykonał na nich zabieg przycięcia ogonów mimo braku wskazań medycznych

tj. o czyn z art. 35 ust 1 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r.** (sygn. akt II K 1641/14), uznając iż społeczna szkodliwość zarzucanego oskarżonemu czynu nie jest znaczna, na mocy art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie przeciwko niemu na okres 2 lat próby, zasadzając ponadto od niego na mocy art. 67 § 3 kk i art. 39 pkt 7 kk świadczenie pieniężne w kwocie 900 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Oskarżony został obciążony opłatą w wysokości 60 złotych i kosztami postępowania w wysokości 140 złotych.

Od powyższego wyroku **apelacje wnieśli prokurator i oskarżyciel posiłkowy – (...)w P. .**

**Prokurator** zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na wyrażeniu poglądu, iż zgromadzony materiał dowodowy i ustalone

okoliczności faktyczne wskazują, że wina i społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego nie są znaczne, podczas gdy okoliczności te oceniane we wzajemnym powiązaniu prowadzą do przeciwnego wniosku.

W związku z powyższym zarzutem prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**Oskarżyciel posiłkowy** zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego podniósł zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 66 § 1 i 2 kk poprzez jego zastosowanie i warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego, pomimo że z materiału dowodowego wynika, że zarówno wina jak i społeczna szkodliwość czynu oskarżonego są znaczne, a postawa oskarżonego po popełnieniu przestępstwa i w czasie trwania postępowania nie uzasadniały przypuszczenia, że oskarżony pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W związku z powyższym zarzutem oskarżyciel posiłkowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na skutek apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Po lekturze apelacji obu skarżących sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że konieczna jest weryfikacja stanowiska Sądu Rejonowego w przedmiocie istnienia przesłanek do warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonego A. W.. Argumenty apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego przekonują, że rozstrzygnięcie sądu meriti, który zdecydował się na warunkowe umorzenie postępowania nie było poprzedzone dostatecznie rzetelną oceną zachowania oskarżonego pod kątem stopnia jego winy i społecznej szkodliwości jego czynu, a więc elementów, które mają kluczowe znaczenie przy przesądzaniu o istnieniu podstaw do warunkowego umorzenia postępowania. Trafnie skarżący wypunktowali te okoliczności, które zostały przez sąd I instancji błędnie ocenione, bądź które zostały w tej analizie zupełnie pominięte.

I tak, należy się zastanowić nad stopniem winy oskarżonego i stopniem społecznej szkodliwości jego czynu w kontekście charakteru czynu i okoliczności jego popełnienia.

Oskarżony popełnił czyn przeciwko życiu i zdrowiu zwierząt, a przeprowadzony przez niego (mimo braku wskazań medycznych) zabieg przycięcia ogonów u szczeniaków rasy doberman stanowiło przejaw znęcania się nad zwierzętami, nad którymi winien roztaczać opiekę z racji wykonywanego przez wiele zawodu weterynarza, a więc opiekuna i lekarza zwierząt. Jeśli spojrzeć na zachowanie oskarżonego właśnie przez pryzmat jego weterynaryjnego wykształcenia i wykonywanego zawodu, to jego zachowanie raczej musi zostać potraktowane jako społecznie szkodliwe w stopniu znacznym. Weterynarz (niezależnie czy jest czynny zawodowo czy na emeryturze) w odbiorze społecznym uchodzi za osobę, której dobro zwierząt szczególnie leży na sercu i raczej nikt nie pokusiłby się o stwierdzenie, że taka osoba mogłaby zadać zwierzęciu ból i przysporzyć mu cierpień. Od kogo bowiem jak nie od weterynarza należy wymagać szczególnej troski i dbałości o ochronę życia i zdrowia zwierząt? Jeśli dodatkowo uwzględnić fakt, że oskarżony zabieg przycięcia ogonów wykonał domowymi nożyczkami, bez znieczulenia i w swoim mieszkaniu (bez zapewnienia odpowiednich warunków sanitarnych i higienicznych), to jego działanie należy ocenić szczególnie nagannie. Niewątpliwie bowiem takim postępowaniem oskarżony świadomie spowodował u szczeniaków niepotrzebny ból i cierpienie. Co ważne, zabieg skrócenia ogonków został wykonany w celu innym niż ratowanie zdrowia i życia szczeniaków. Z okoliczności ustalonych przez sąd meriti wynika, że oskarżony przyciął ogonki na prośbę właściciela J. N., by dopasować wygląd szczeniaków do jego upodobań estetycznych i wzorca rasy doberman, a więc by podnieść ich wartość handlową. Wszystko to przekonuje, że zabieg obcięcia ogonków oskarżony potraktował rutynowo i bez żadnej refleksji i bez skrępowań przystąpił do jego wykonania, nie licząc się w ogóle ze zdrowiem psów oraz ignorując ich cierpienie.

Przy ocenie stopnia winy oskarżonego niemałe znaczenie ma też fakt, że oskarżony zdecydował się na przeprowadzenie zabiegu medycznego na szczeniakach, mimo że utracił prawo wykonywania zawodu weterynarza (z uwagi na niepłacenie przez okres dłuższy niż 1 rok składek członkowskich do izby lekarsko-weterynaryjnej), a także mimo że nie prowadził zarejestrowanej działalności w zakresie świadczenia usług weterynaryjno-lekarskich. Oskarżony nie miał więc żadnego prawa do „leczenia” zwierząt, a tym bardziej do decydowania o zabiegach weterynaryjnych i do ich przeprowadzania w warunkach domowych nie spełniających norm sanitarno-weterynaryjnych.

Oceniając z kolei rozmiar szkody wyrządzonej przez oskarżonego, nie można przyjmować, że skoro wszystkie pięć szczeniaków przeżyło i stan ich zdrowia był dobry, to szkoda jest niewielka albo w ogóle nie istnieje. Znęcanie nad zwierzętami wyczerpuje się już w samym zadawaniu albo świadomym dopuszczaniu do zadawania im bólu lub cierpień. Ani śmierć zwierzęcia, ani pogorszenie się stanu jego zdrowia nie są znamienne dla występkę znęcania; jeśli taki skutek nastąpi, to może stanowić okoliczność obciążającą przy wymiarze kary. Tak więc okoliczności, że szczeniaki przeżyły nie może przemawiać za złagodzeniem odpowiedzialności oskarżonego.

Niezasadnie nadto sąd I instancji jako okoliczność przemawiającą za warunkowym umorzeniem postępowania poczytał elementy charakteryzujące postawę oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, mianowicie, że oskarżony aktualnie nie wykonuje zawodu weterynarza i w związku z tym nie przeprowadza zabiegów weterynaryjnych. Wyjaśnić należy, że oskarżony nie wykonuje zawodu weterynarza, bo utracił prawo jego wykonywania, a więc jego brak aktywności zawodowej nie jest żadną jego zasługą ani wyrazem jego skruchy, żalu czy wyrzutów sumienia w związku z naruszeniem ustawy o ochronie zwierząt. W tym kontekście jaskrawym nadużyciem jest także stanowcze przyjęcie przez sąd I instancji, że oskarżony z racji niewykonywania zawodu nie przeprowadza zabiegów weterynaryjnych o jakie toczyła się niniejsza sprawa, a więc że odpadło zagrożenie ponownego naruszenia ustawy o ochronie zwierząt. W okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia oskarżony również nie miał prawa wykonywania zawodu i nie prowadził praktyki weterynaryjnej, a mimo to wykonał (w swoim prywatnym mieszkaniu) zabieg przycięcia ogonów. Fakt nieposiadania prawa wykonywania zawodu najwyraźniej nie przeszkadzał oskarżonemu w świadczeniu usług weterynaryjnych. Okoliczności, na które zwrócił uwagę Sąd Rejonowy analizując postawę oskarżonego prezentowaną po popełnieniu przestępstwa wcale więc za warunkowym umorzeniem postępowania nie przemawiają.

Nieporozumieniem jest nadto przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż motywacja z jaką oskarżony działał uzasadnia warunkowe umorzenie postępowania. Sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu wyroku w części relacjonującej argumenty, które zaważyły na decyzji o warunkowym umorzeniu postępowania wskazał, że oskarżony popełnił przypisany mu czyn powodowany chęcią udzielenia pomocy szczeniakom przez przeprowadzenie zasadnego zabiegu weterynaryjnego, lecz przecież zabieg ten nie był medycznie uzasadniony, a był jedynie kaprysem J. N., dla którego wygląd szczeniaków i ich wartość handlowa były ważniejsze niż ich zdrowie. Tak więc ustalenie w zakresie motywacji oskarżonego wynikały najwyraźniej z pomyłki sądu meriti, skoro uznając winę oskarżonego za zarzucany mu czyn ustalił przecież, że zabieg przycięcia ogonków nie był medycznie uzasadniony i wyczerpywał znamiona znęcania nad zwierzętami. Tak więc stanowiska sądu meriti odnośnie do motywacji oskarżonego, w kontekście istnienia podstaw do warunkowego umorzenia postępowania, nie sposób podzielić.

Po zapoznaniu się z argumentami apelacji sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że ponowne postępowanie konieczne jest także po to, by bardziej wnikliwie i wszechstronnie ocenić zachowanie oskarżonego w kontekście skutków jakie spowodował nieuzasadnionym medycznie przycięciem ogonów u szczeniaków. Oskarżyciel posiłkowy bardzo logicznie i rzeczowo opisuje jak daleko posunięte są konsekwencje skrócenia ogonów u psów na różnych płaszczyznach ich funkcjonowania, dlatego by w sposób pełny przeanalizować zachowanie oskarżonego, należy mieć baczenie także i na te uwagi i również w tym kontekście ocenić wagę czynu oskarżonego i stopień jego społecznej szkodliwości.

Ze względu na powyższe okoliczności, nie sposób zgodzić z sądem I instancji, który przyjął, że w sprawie zachodziły podstawy do warunkowego umorzenia postępowania. Z tej przyczyny sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i

przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, w trakcie którego należy dokonać powtórnej oceny zachowania oskarżonego, a następnie dostosować kształt ostatecznego rozstrzygnięcia do wyników tej oceny.

Ponowne postępowanie będzie też okazją dla oskarżonego do zaprezentowania swojego stanowiska w sprawie. Oskarżony na rozprawie apelacyjnej przychylił się bowiem do wniosku o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, wyrażając gotowość złożenia obszernych wyjaśnień i zgłaszając chęć odniesienia się do zarzutów apelacji.